

Niezwykła Podróż

Ferie Zimowe 25 luty 2011

Jestem Laura. Straszne mi się nudzi. Wszystkie moja koleżanki pojechały na ferie zimowe. Zostałam... brak mi słów normalnie... , nic się tu ciekawego nie dzieje. Wszystkie dni ciągną się do nieskończoności. Jeszcze zostało tylko trochę do końca (na szczęście). Interesuję się fotografowaniem. Mam przynajmniej jakieś zajęcie. Wpadłam na wspaniały pomysł.? Hmm... Wybiorę się w podróż koleją! Moja jedyna atrakcja w czasie ferii (tak mi się wydaje). Na Dolnym Śląsku są niesamowite koleje (bynajmniej tak słyszałam). Pierwszy raz pojadę szynobusem. Zdjęcia powinny wyjść cudowne! Spakuję się i ruszam w drogę.

Już wszystko przygotowane. Wsiądę na stacji kolejowej w mojej wsi. Jest tam piękny dworzec kolejowy. Taki już trochę zapuszczony, stary, obrosnięty... Pokieruję się na Jaworzynę Śląską, z niej na Legnicę. Chciałabym zobaczyć jeszcze więcej miejsc, niestety zabrakłoby mi czasu. Po drodze będę podziwiać piękne krajobrazy.

Jestem już na dworcu! Zaraz wsiądę do pociągu (czy tam do szynobusa). Wzięłam najpotrzebniejsze rzeczy: aparat, mapkę kolei dolnośląskich, mój pamiętnik, długopis, kanapki i picie. Jej, to moja pierwsza taka podróż, odliczam już sekundy do odjazdu. Tak jak mówiłam, jest tutaj wspaniały dworzec. Szkoda, że ten budynek jest opuszczony, szyby powybijane, ściany zniszczone, dachówki połamane. To miejsce zamieszkują tylko robactwa. Chociaż wszystko zostało tak jak kiedyś, czyli kasy biletowe, tablica ogłoszeń itp. Ten budynek jest duży, no ale też widać, że stary, zbudowany z czerwonych cegieł. Mój tato mi mówił, że wybudowano go jeszcze przed wojną, a to bardzo dawno. Nawet widać ten stary, poniemiecki styl. Na górze mieszkają ludzie, a na dole jest tak jak kiedyś. Czuję, że to miejsce kryje wiele tajemnic... tak mi się zdawało. Nagle usłyszałam, że szynobus już przyjechał. Wsiadłam zaraz przy wejściu. Byłam taka podekscytowana. W końcu ruszył, jechał bardzo szybko, nie zdawałam sobie sprawy, że ta maszyna tak szybko jedzie! Ale jeszcze dużo rzeczy nie wiem...

Kiedy się rozglądałam, to ujrzałam kilka osób. Ale kilka to mało, przecież odkąd wynaleziono samochody, teraz coraz mniej ludzi jeździ koleją. Kiedyś to wszyscy stali w ogromnych kolejkach, był ciągle tłok. Teraz już tylko niektórzy używają tego środka transportu, wolą autobusy. Pewnie dlatego to wszystko upadło, ten budynek został opuszczony na dole.

Gdy się jedzie, odsłaniają się piękne krajobrazy. Gdy mijam wiadukty i dworce, widzę coraz piękniejsze miejsca. To wszystko jest tak zbudowane..., obrosnięte wszelkimi roślinami, już stare, rozpada się. Właśnie pociąg staje na dworcu w Jaworzynie, po drodze minęłam jeszcze kilka miejsc. On jest równie piękny jak i w mojej wsi: Ścinawce. Wszystkiemu dokładnie się przyglądam i robię zdjęcia. Jest ich już bardzo dużo, będę miała co robić. Pan konduktor powiedział mi, że jesteśmy już blisko Legnicy. Stanęliśmy na jakimś dworcu. Na nim wsiadło troje ludzi, w tym dziewczynka. Zapytała mnie, czy może się przysiąść, pozwoliłam jej. Gdy trochę pogadałyśmy, okazało się, że ona ma podobne zainteresowania, więc miałyśmy wspólne tematy. Ma na imię się Nina, ma też 12 lat. Jedzie szynobusem, z takich samych powodów jak ja, też jej się nudzi na feriach. Tylko, że ona chciała opisać tę podróż, ja też bardzo lubię pisać, może kiedyś zostanę nawet pisarką. Bardzo ją polubiłam. Gdy dała mi przeczytać to, co napisała, to było piękne, pisze jak prawdziwa poetka. Mówiła, że to opowiadanie do szkoły na temat kolei, jakie są piękne dworce, wiadukty... Nagle się opamiętałam, straciłam poczucie czasu, byliśmy już dawno za Legnicą. Ale pomyślałam, że nic się nie stanie, jeśli przyjadę trochę później. Pojechałam przez Żagań do Żarów, a później na Węglińiec i z powrotem. To dwie godziny dłużej niż miałam zaplanowane, no ale cóż. Zwiedzę trochę więcej. Zadzwoiłam tylko do mamy i

jechałam dalej, bo co innego mogłam zrobić. Z okna szynobusa miałam różne widoki: zabudowania, pola, lasy. Czas mijał mi bardzo szybko i miło. Powoli zbliżaliśmy się do Jaworzyny, Nina musiała już wysiąść. Pożegnaliśmy się, ale powiedziałyśmy sobie, że się jeszcze spotkamy. Miałam już dużo materiałów. Na koniec zasnęłam, obudziłam się akurat jak miałam wysiadać.

Dzisiaj miałam dzień pełen wrażeń, będę miała co opowiadać koleżankom w szkole. To była wspaniała podróż, poznałam koleżankę. To są moje najlepsze ferie w moim życiu!





Sandra Krężel, kl. V

Zespół Szkolno-Przedszkolny im. św. Wojciecha we Włodowicach

Włodowice 25.

57-400 Nowa Ruda

tel. 748722584

opiekun: Anna Grzybowska